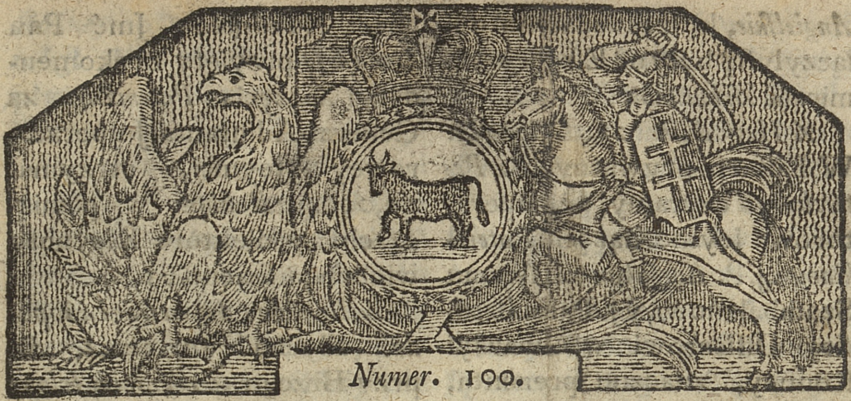


Numer. 100.

GAZETA WARSZAWSKA

WE SRZODE DNIA 15. GRUDNIA, ROKU 1779.

Z Warſzawy dnia 15. Grudnia. W liczbie ſtraſznych y niepamiętnych pożarow, ſłuſznieſię może rachować y ten, który ſię niedawnemi czaſy przytrafił w Państwie *Weneckim*, w Powiecie *Breſciańſkim* we Wſi *Bagolino*. W nocy z dnia 30. na dzień 31. Października, padła z Kuźni, wiatrem zanieſiona iſkra, na przyległy Magazyn, w ktorym złożonych było na trzy bliſko Tyſiące worow napełnionych węglami. Z tey tak gwałtowny w krótkim czaſie wybuchnoł ogień, iż mimo wſzelkiego ratunku, obrócił w popioł 3,300. Domow z ſprzętami; y na 500. Obywatelow częścią w tych płomieniach ſpłoneło, częścią dymemſię udusiło. Pozoſtali nieſzczęśliwi ludzie, których rachuią na kilka Tyſięcy, bez mieſzkania y ſpoſobu do życia, czekaią wſpomożenia od Zwierzchności.

Z Filadelfii dnia 25. Sierpnia. Dwumieſięczne Armatorow naſzych na morzu krążenie cale pomyślnie imſię udało. Tyle zdobyczy do naſzych Portow przyprowadzili ile dni na morzuſię bawili. Jeden także z naſzych Korſarzow przyſłał tu trzy Statki

Angielſkie, które niedawno odłączyłyśię były od Eſkadry Admirała *Arbuthnot.*

Z Hagi dnia 22. Liſtopada. W Liſtach prywatnych z *Petersburga* czytamy, że Jmperatorowa JeymćXiążęciu *Potemkinowi*, J. P. *Korſakowowi* ſwemu Szambelanowi, y J. Panu *Landſkoy* Officerowi w Gwardyi Konney, znaczne prezenta, tak w dobrach, iak y w pieniądzach, podawała. Pierwſzy wziół obſzerny Kray w Prowincyach *Kazanu* y *Aſtrakanu*, koſztuiący na 600,000. *Rublow*, lubo ieſzcze nie wyrobiony; y ma mieć prócz tego zapłacone od Jmperatorowey Jeymci Dobra, które kupił niedawno na *Ruſi-Białey* za 400,000. *Rublow.* Jmci Panu *Korſakowowi* też Monarchini, oprócz 200,000. *Rublow*, ofiarowała Dobra od 4,800. Poddanych; darowała mu także Pałac *Waſilkow*, który przed trzema laty była kupiła; wzięła na śię zapłacenie iego długow 200,000. *Rublow* wynoſzących, y obie cała mu nadto Penſyą od 20,000. *Rublow* przez cały czas podróży, którą ma przedśięwziąć do cudzych Kraiow dla poratowania zdrowia. Nakoniec, Jmć Pan *Landſkoy* przyięty z rekomendacyi Xiążęcia *Potemkina* za General-Adiutanta Jmperatorowey Jeymci, otrzymał 20,000. *Rublow* w pieniądzach, y niektóre Kleynoty wielkiego ſzacunku.

Z Londynu dnia 16. Liſtopada. Słychać tu teraz, że przy Brzegu *Zachodnim Irlandyi* krąży Jmć Pan *Tourville* z 7. woiennemi Okrętami *Francuſkiemi*. Cel iego ma być, według iednych, ażeby przytrzymał wyiazd ztamtąd Okrętow Kompanii naſzey *Indyiſkiey*; według zdania innych, ażeby tam ſtał, iako przednia Straż *Burbońſkiey* Floty, którey wyprawy celem ma być *Irlandya*. Wſzakże pewnieyſza rzecz zdaie śię, że rozśiana od *Francuzow* wieść o wybieraniu śię złączoney Floty, tę ma iedyną pobudkę, aby przeſzkodziła wyſyłaniu Okrętow na pomoc *Gibraltaru*. Cośię tycze Floty naſzego Admirała *Hardy*, ſtała ona ieſzcze dnia 12. w *Torbay*; ale iuż poczynaią głośić, że nie popłynie pierwiey, chyba że będzie pewna wiadomość o wyiściu z *Breſt* Floty złączoney. Admirał

Rodney pilniesię stara, ażeby mógł iak nayprędzey wypłynąć z *Portsmouth* z swą Eskadrą do *Indyi Zachodnich*.

Wszystkie nowiny, które ogłaszaią przybycie Hrabi d' *Estaing* do Brzegow *Ameryki Północney*, wielką tu sprawuią niespokoyność y boiaźń, ażeby nasze tameczne Osady nie popadły w iego ręce. Mówią nawet, że on zabrał iuż *Florydę*, *Georgią*, y *Wyspę Długą*, a potym opasał Miasto *N. York*, gdzie Eskadra *Angielska* nie iest tak liczna, ażeby mogła mu dać odpor, zwłaszcza że Generał *Washington* miał tam z swym woyskiem podstępować, dla uderzenia złączone mi siłami na naszych. Nie mamy iednak o tym wszystkim żadnych pewnych ztamtąd nowin; to pewnieysza, że tam po różnych Osadach naszych stoi blisko 30,000. Ludzi Woyska regularnego, to iest: w *N. Yorku* 18,600, na *Wyspie Długiey* 3,300; w *Penobscot* 500; w *Halifax* 1,350; w *Kanadzie* 2,500; w *Georgii* 3,000; w *Florydzie* 350; wszystkich 29,600.

Tak w *Anglii*, iak w *Szkocyi*, wszystkie Miasta, w ktorych znacznieysze Fabryki są założone, poczynaiąsię z sobą łączyć dla skutecznieyszego sprzeciwieniasię *Irlandyi*, która ze szkodą innych Państw *W. Brytannii*, domagasię o wolny dla siebie handel. *Irlandczycy* z swey strony postanowieni są mocno trzymaćsię swych pretensyi; a zatym nie łatwo będzie wynaleść śrzodek pogodzenia iednych y drugich.

Z Paryża dnia 20. Listopada. Już tu nie wątpią, że Don *Cordova* popłynoł z *Brest* z swą Eskadrą od 15. Okrętow z linii y 2. Fregat, przy konwoiu sześciu naszych Okrętow. Nasza wielka Flota mogła była razem z nią wypłynąć, ponieważ wiatr miała podówczas cale pomyślny; ale, że niebył dosyć tęgi, obawianosię, aby się wkrótce nie odmienił.

Jeśli można wierzyć niektórym pogłoskom wpośrzód tak wielu fałszywych wieści, miano donieść wszystkim Kupcom y Armatorom naszym, iż Król Jmć nie potrzebuie iuż ich Okrętow, y nie

ma ich więcey brać na frakt, a zatym mogą z niemi czynić, coby chcieli. Wnoszą zatym ztąd, że woyska nasze będą rozpuszczone, y Flota nie wynidzie tego Roku z Portu; co zdasię żadney wątpliwości nie podlegać, ieśli spełzł proiekt wpadnienia do kraiu nieprzyiacielskiego. Tym czasem za pewną rzecz mówią, żeśmy posłali do *Irlandyi* 6. Millionow wpieniądzach y 50,000. Fuzyi, y że z tego Królestwa przybyła w tych dniach do *Paryża* godna iakaś osoba, w takim samym charakterze y interesie od *Irlandyi*, w iakim tu siedzi J. Pan *Franklin* od Kongressu *Amerykańskiego*. Są nawet, którzy twierdzą, że *Irlandczycy* proszą o oddanie trzech Reymentow, które zostaią w służbie *Francuskiey*, to iest, *Berwick*, *Dillon*, y *Walsh*; a to na obronę własnego swego kraiu. Jeśliby to była prawda, drugi z pomienionych Reymentow nie łatwo mógłby być odesłany; gdyż część iego zasłana iest do naszych osad, druga znayduiesię na Flocie Hrabi d'*Estaing*.

Lord *Mountstuart* Poseł W. *Brytannii* przy Dworze *Sardyńskim*, (o którym dawniey fałszywie rozsiano było, iakoby Dwòr nasz nie pozwolił mu był przeiazdu przez swóy Kray) bawisię tu dłużey, niżeli rozumiano. Wnoszą ztąd, iż on musi mieć od Dworu swego zlecenie ściągaiącesię do uczynienia iakich krokow do ugody.

Z Amsterdamu dnia 22. Listopada. Sławny ów *Cuningham*, który naypierwszy zawiesił w *Europie* bandere *Stanow-Ziednoczonych*, y który przez wielką liczbę zabranych zdobyczy, mianowicie Statku *Xiąże* d'*Orange*, strasznym stałsię *Anglikom*, wydobyłsię przez podkopaniesię z 29. innemi ludźmi z więzienia, gdzie był ściśle zamknięty w Porcie *Plymouth*, y znalazł sposob przeprawieniasię z pomienionego Portu do *Hollandyi*. Kommodor Paweł *Jones*, ktòry dnia zaonegdayszego widziany był wraz z nim w naszey Giełdzie, znayduiesię ieszcze dotych czas w Porcie *Texel*; ale rozumiemy, że podług uczynionego od *Stanow Naszych* ostatniego postanowienia, będzie proszony, aby w tych dniach z Portu ustąpił.